



ORZECZNICTWO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO ZBIÓR URZĘDOWY

Seria B

Warszawa, dnia 29 lutego 2016 r.

Pozycja 130

POSTANOWIENIE z dnia 16 kwietnia 2015 r. Sygn. akt Ts 123/14

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Piotr Tuleja,

po wstępnym rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym skargi konstytucyjnej M.J. i J.B. w sprawie zgodności:

art. 27³ pkt 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U z 2013 r. poz. 1222) z art. 2, art. 30, art. 31 ust. 1 i 3, art. 40, art. 42 ust. 1, art. 47 i art. 64 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

p o s t a n a w i a:

odmówić nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej.

UZASADNIENIE

W skardze konstytucyjnej złożonej do Trybunału Konstytucyjnego 10 maja 2014 r. (data nadania) skarżący zakwestionowali zgodność art. 27³ pkt 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U z 2013 r. poz. 1222; dalej: u.s.m.) z art. 30, art. 40, art. 47 w zw. z art. 2 oraz art. 31 ust. 1 i 3 Konstytucji. Skarżący twierdzą, że zawarte w zaskarżonej normie znamiona typu czynu zabronionego są nieprecyzyjne. To – ich zdaniem – powoduje, że można być skazanym za zachowanie, w przypadku którego nie ma pewności, co do tego, czy w chwili gdy się go dopuszczono, było ono zabronione pod groźbą kary. Tym samym – przez bezpodstawną stygmatyzację wyrokiem ustalającym winę i wymierzenie kary – prowadzi to do naruszenia konstytucyjnego prawa do poszanowania przez organy władzy publicznej godności człowieka, zakazu traktowania w sposób poniżający oraz prawa do poszanowania czci i dobrego imienia. Niedostatecznie precyzyjne określenie znamion typu czynu zabronionego skutkuje ponadto – w przekonaniu skarżących – naruszeniem zasady *nullum crimen sine lege penali* (art. 42 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji). Skarżący wskazują także na niezgodność zakwestionowanej regulacji z art. 64 ust. 1 (omyłkowo wskazanym w skardze jako art. 61 ust. 1) w zw. z art. 2 i art. 31 ust. 1 i 3 Konstytucji.

Skargę konstytucyjną wniesiono w związku z następującym stanem faktycznym sprawy. Wyrokiem z września 2013 r. Sąd Rejonowy w K. uznał skarżących za winnych popełnienia wykroczenia opisanego w art. 27³ pkt 1 u.s.m. i odstąpił od wymierzenia kary. Po rozpoznaniu apelacji wniesionej od powyższego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy w K. wyrokiem ze stycznia 2014 r. utrzymał – w zakresie relewantnym dla skargi konstytucyjnej – zaskarżony wyrok w mocy. Skarżący, wskazując, że uznanie ich za winnych popełnienia wykroczenia wynikało

z niespełnienia ciążącego na nich obowiązku udostępnienia członkom Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej w K. (dalej: ZSM w K.) niektórych z żądanych przez nich dokumentów, formułują jednocześnie wątpliwości co do precyzyjnego określenia zakresu tych obowiązków. Jak twierdzą, zgodnie bowiem z art. 18 § 3 zdanie 1 i 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz. U. 2013 r. poz. 1443; dalej: prawo spółdzielcze) przysługuje im prawo do odmowy wglądu do dokumentów m.in. wtedy, gdy istnieje uzasadniona obawa o to, że członek spółdzielni wykorzysta pozyskane informacje w celach sprzecznych z interesem spółdzielni i przez to wyrządzi jej znaczną szkodę. Dokonana przez sąd, odmienna od tej przyjętej przez skarżących, ocena istnienia niebezpieczeństwa wykorzystania informacji doprowadziła, zdaniem skarżących, do uznania ich za winnych popełnienia wykroczenia.

W dalszej części pisma skarżący wykazują – odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w zakresie art. 42 ust. 1 Konstytucji – że zakaz lub nakaz obwarowany sankcją karną powinien być sformułowany jasno i precyzyjnie. Zdaniem skarżących zaskarżony przepis nie spełnia powyższych przesłanek, jako że jest *de facto* normą blankietową odsyłającą zarówno (wprost) do art. 8¹ u.s.m., jak i do art. 18 § 3 prawa spółdzielczego. W przekonaniu skarżących „w chwili podejmowania decyzji co do udostępnienia bądź odmowy udostępnienia dokumentów, Skarżący i każdy inny adresat tej normy nie wie, jakiej ewentualnej oceny przesłanek warunkujących odmowę dokona Sąd”. Skarżący wskazują ponadto na wątpliwości, jakie budzi wykładnia wskazanego art. 8¹ u.s.m., szczególnie w zakresie pojęcia „umowy z osobami trzecimi”; wątpliwości te skutkowały koniecznością podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały w składzie 7 sędziów z 13 sierpnia 2013 r. (sygn. akt III CZP 21/13).

Podstawę do wniesienia skargi konstytucyjnej skarżący upatrują ponadto w naruszeniu zasady proporcjonalności i zasady demokratycznego państwa prawnego. W uzasadnieniu powyższego zarzutu skarżący zacytowali orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące zasady proporcjonalności oraz przypomnieli, że „bliźniaczy przepis” zawarty w u.s.m. został uznany za niekonstytucyjny właśnie ze względu na naruszenie zasady proporcjonalności (wyrok TK z 17 grudnia 2008 r., P 16/08, OTK ZU nr 10/A/2008, poz. 181). Zdaniem skarżących także w sprawie, w związku z którą wniesli oni skargę konstytucyjną, zaskarżona regulacja nie chroni żadnych konstytucyjnych wartości (udostępnianie dokumentów spółdzielcom nie jest prawem konstytucyjnie chronionym). W przekonaniu skarżących jako że w art. 18 § 3 zdanie 3 i 4 prawa spółdzielczego została przewidziana procedura sądowej kontroli decyzji odmawiającej udostępnienia dokumentów, powinna mieć ona pierwszeństwo przed środkami represyjnymi. Zgodnie z prezentowanym przez nich stanowiskiem skoro istnieje możliwość kontroli sądu rejestrowego, to zaskarżona regulacja nie jest konieczna, tym bardziej, że nie prowadzi wprost do zamierzonego celu w postaci udostępnienia dokumentów. Ponieważ kwestia udostępnienia dokumentów przez spółdzielnię jej członkom jest sprawą ściśle cywilną, więc najwłaściwszą drogą jest w tym przypadku – zdaniem skarżących – postępowanie cywilne, a nie karne.

Uzasadniając naruszenie prawa własności, skarżący wskazują na charakter sankcji przewidzianej w zaskarżonym przepisie za popełnienie zachowania, które nie zostało precyzyjnie opisane. Sankcją tą jest kara grzywny, która – zdaniem skarżących – jest nieskuteczna i nadmiernie represyjna.

In fine wniesionej skargi skarżący twierdzą, że konsekwencją wydania wyroku uznającego ich winę jest nieuzasadnione skazanie ich na infamię jako osób źle postępujących, łamiących prawo i źle wykonujących swoje obowiązki, co prowadzi do naruszenia ich konstytucyjnie chronionych praw, takich jak: godność, zakaz poniżającego traktowania czy prawo do ochrony czci i dobrego imienia.

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

Skarga konstytucyjna jest środkiem ochrony konstytucyjnych wolności i praw, którego wniesienie uzależniono od spełnienia licznych warunków wynikających bezpośrednio z art. 79 ust. 1 Konstytucji, a doprecyzowanych w przepisach ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK). Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji, warunkiem merytorycznego rozpatrzenia skargi konstytucyjnej jest naruszenie przysługującego skarżącemu konstytucyjnej wolności lub konstytucyjnego prawa podmiotowego wskutek wydania rozstrzygnięcia na podstawie kwestionowanej regulacji. Należy przy tym podkreślić, że w polskim porządku prawna skarga konstytucyjna nie ma charakteru *actio popularis*, umożliwiającej kwestionowanie konstytucyjności dowolnej normy generalno-abstrakcyjnej. Wydanie określonego orzeczenia odnoszącego się do wolności lub praw konstytucyjnych może więc stanowić podstawę do zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego przepisu, na podstawie którego wydano to orzeczenie, tylko w takim aspekcie jego konstytucyjności, w jakim przepis ten miał znaczenia dla konkretnego rozstrzygnięcia o wolnościach lub prawach skarżącego. W swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny podnosi, że omawiana przesłanka oznacza konieczność uprawdopodobnienia przez skarżącego nie tylko tego, że na skutek wydania ostatecznego rozstrzygnięcia doszło do naruszenia konstytucyjnej wolności lub konstytucyjnego prawa podmiotowego, które mu przysługują, ale także tego, że to naruszenie wynikało z niekonstytucyjnego brzmienia zaskarżonego przepisu.

Z wydaniem wskazanych rozstrzygnięć skarżący wiążą naruszenie wielu praw konstytucyjnych, w tym głównie prawa wynikającego z art. 42 ust. 1 Konstytucji. W tym kontekście przede wszystkim należy przypomnieć, że wprawdzie art. 42 ust. 1 dotyczy zarówno przestępstw, jak i wykroczeń, ale w przypadku wykroczeń od zasad wynikających z tego przepisu dopuszcza się pewne odstępstwa (zob. wyrok TK z 28 czerwca 2005 r., SK 56/04, OTK ZU nr 6/A/2005, poz. 67). W wyroku tym wprost podkreślono, że „korzystanie ze zwrotów niedookreślonych nie jest w prawie wykroczeń zjawiskiem rzadkim. Jak zauważono, w tym zakresie postulat posługiwania się w miarę możliwości znamionami opisowymi, ostrymi, a unikania znamion ocennych nie zawsze da się zrealizować (zob. A. Marek, *op.cit.*, s. 37). Wynika to stąd, że wykroczenia – odmiennie niż przestępstwa – są czynami o znikomym z reguły stopniu społecznej szkodliwości. W wielu przypadkach sam opis »czynnościowy« określonego zachowania sprawcy obejmowałby szereg zachowań neutralnych, albo też do pewnego stopnia nagannych, ale których penalizacja byłaby z punktu widzenia polityki karnej niecelowa i błędna. Dlatego też nierzadko ustawodawca, typizując określone wykroczenia, posługuje się znamionami o charakterze ocennym czynu, zarówno w zakresie dotyczącym strony przedmiotowej jak i podmiotowej”.

Naruszenie prawa wynikającego z art. 42 ust. 1 Konstytucji skarżący uzasadniają przede wszystkim wskazując na nieprecyzyjność przepisu uściślającego zakres obowiązków, których niewypełnienie doprowadziło do uznania skarżących za winnych popełnienia wykroczenia. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że argumenty przytaczane przez skarżących w celu wykazania nieprecyzyjności znamion typu czynu zabronionego opisanego w zaskarżonym przepisie nie uzasadniają jeszcze tego, że w sprawie skarżących doszło do naruszenia przysługujących im konstytucyjnych praw podmiotowych. Nawet bowiem niejasne terminy użyte po to, aby opisać zachowanie zabronione pod groźbą kary, w pewnym zakresie nie budzą żadnych wątpliwości interpretacyjnych ani nie powodują trudności w kwalifikowaniu określonych stanów faktycznych. Weryfikacja zaskarżonego przepisu w kontekście zarzutu naruszenia zasady dostatecznej określoności w trybie wniesionej skargi konstytucyjnej, będącej środkiem kontroli konkretnej, a nie abstrakcyjnej, wymaga wykazania, że dane rozstrzygnięcie zastało podjęte na podstawie tego zakresu zastosowania normy prawnej, który budził wątpli-

wości interpretacyjnej. W rozpatrywanej skardze skarżący nie wykazali, że w ich sprawie pojawiły się wątpliwości – wynikające z nieprecyzyjnego brzmienia kwestionowanej regulacji – co do tego, że dokumenty, których nie przekazali pokrzywdzonej do wglądu, są przedmiotem czynności wykonawczej przypisanego im wykroczenia. Tylko w ten sposób mogliby wykazać, że orzeczenie zostało wydane na podstawie tego zakresu zastosowania kwestionowanej norm prawnej, który budzi wątpliwości w kontekście zasady dostatecznej określoności.

Zarzut nieprecyzyjności skarżący formułują ponadto co do art. 18 § 3 prawa spółdzielczego, który to przepis, doprecyzowując zakres obowiązków ciążących na skarżących, których niewypełnienie skutkowało przypisaniem im wykroczenia opisanego w zaskarżonym przepisie, posługuje się pojęciem „uzasadniona obawa”. Trybunał podkreśla, że wskazany art. 18 § 3 prawa spółdzielczego nie jest przedmiotem wniesionej skargi konstytucyjnej, co stawia pod znakiem zapytania dopuszczalność odwoływania się do jego treści w celu uzasadnienia naruszenia prawa konstytucyjnego wyrażonego w art. 42 ust. 1 Konstytucji. Ponadto naruszenie tego prawa skarżący uzasadniają możliwością dokonywania przez sąd i członków zarządu spółdzielni mieszkaniowej odmiennych ocen niebezpieczeństwa grożącego interesom spółdzielni. Tak skonstruowany zarzut należy uznać za oczywiście bezzasadny. O tym, czy obawa była uzasadniona, decydują te okoliczności, które są obiektywnie rozpoznawalne w chwili aktualizacji obowiązku udzielenia dokumentów. Z założenia bowiem obowiązki ciążące na podmiotach (nakładane na obywateli przez ustawę) mają charakter obiektywny, a nie subiektywny. Oznacza to, że ich aktualizacja uzależniona jest od zaistnienia obiektywnie rozpoznawalnych okoliczności, a nie od subiektywnego przekonania podmiotów, na które zostały one nałożone. Nie decyduje o tym też subiektywny pogląd sądu (sędziego) rozpoznającego sprawę. Obawa będzie uzasadniona zatem tylko wtedy, gdy tzw. wzorzec normatywny (modelowy dobry obywatel) uznałby, że istnieje niebezpieczeństwo wykorzystania pozyskanych informacji w celach sprzecznych z interesem spółdzielni. Na marginesie należy zwrócić uwagę na to, że ani we wniesionej skardze konstytucyjnej ani w toku postępowania sądowego (na co wskazuje uzasadnienie orzeczeń wydanych w sprawie) skarżący nie wskazali tych okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcie, że obawa o naruszenie interesów spółdzielni mogłaby zostać uznana za uzasadnioną, i których odmienna – od tej przyjętej przez skarżących – ocena dokonana przez sąd dawałaby podstawę do stwierdzenia, że użyte w przepisie znamie budzi niedające się usunąć wątpliwości.

Zastrzeżeń nie budzi również to, że także z samego posłużenia się w przepisie opisującym znamiona typu czynu zabronionego techniką blankietową nie można wywodzić naruszenia art. 42 ust. 1 Konstytucji. Jednoznacznie stwierdził to Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 8 lipca 2003 r. (P 10/02, OTK ZU 6/A/2003, poz. 62): „W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, nie można całkowicie wykluczyć posługiwania się techniką blankietu zupełnego, jeżeli w danym przypadku nie jest możliwe określenie przynajmniej niektórych znamion czynu zabronionego w samej ustawie”. W sprawie, na podstawie której wydano wyrok, Trybunał przyjął dopuszczalność stanowienia przepisów represyjnych o charakterze blankietu zupełnego tylko wówczas, gdy ustawa przewiduje kary o stosunkowo niewielkim stopniu dolegliwości, oraz w przypadku odesłania do przepisów ustanowionych przez organy mające demokratyczną legitymację opartą na powszechnych i bezpośrednich wyborach. Skarżący kwestionują regulację niemającą charakteru blankietu zupełnego (część znamion typu czynu zabronionego została opisana w przepisie), odsyłającą do przepisów rangi ustawowej i przewidującą – za popełnienie czynu zabronionego będącego wykroczeniem – karę grzywny.

Reasumując powyższe ustalenia, należy stwierdzić, że skarżący nie wykazali, w jaki sposób wydanie ostatecznego orzeczenia na podstawie zaskarżonej regulacji doprowadziło do naruszenia przysługujących im praw wyrażonych w art. 42 ust. 1 Konstytucji. Mając na względzie to, że naruszenie praw konstytucyjnych wynikających z art. 30, art. 40 i art. 47

Konstytucji skarżący upatrują przede wszystkim w tym, że zostali skazani za wykroczenie na podstawie przepisu zawierającego nieprecyzyjnie sformułowane znamiona typu czynu zabronionego, nie można w konsekwencji także przyjąć, że skarżący uprawdopodobnili naruszenie wolności i praw konstytucyjnych wynikających z tych przepisów.

Za oczywiście bezzasadny należy natomiast uznać zarzut naruszenia wolności i praw, wynikającego – zdaniem skarżących – zarówno z tego, że zachowanie, jakiego się dopuścili, zostało stypizowane przez ustawodawcę jako wykroczenie, jak i z tego, że w wyroku skazującym sąd uznał ich za winnych popełnienia przez nich wykroczenia.

W uzasadnieniu wyżej przywołanego zarzutu skarżący odwołali się do ustaleń dokonanych przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17 grudnia 2008 r. (P 16/08), w którym za niekonstytucyjny Trybunał uznał art. 27² u.s.m., zawierający opis czynu zabronionego stanowiącego wykroczenie. Wbrew twierdzeniom zawartym we wniesionej skardze nie da się tych ustaleń odnieść bezpośrednio do zaskarżonego przepisu, jako że obie regulacje dotyczyły zupełnie różnej kategorii zachowań i zagrożone były odmiennymi karami. W przypadku art. 27² u.s.m. zachowaniem stanowiącym wykroczenie było dopuszczenie do tego, że spółdzielnia – mimo że miała taki obowiązek – nie zawarła umowy o przeniesienie własności lokalu, o której mowa w art. 12 ust. 1, art. 17¹⁴ ust. 1, art. 17¹⁵, art. 39, art. 48 lub art. 48¹ u.s.m., przez osobę będącą członkiem zarządu spółdzielni mieszkaniowej, pełnomocnikiem, prokurentem, syndykiem albo likwidatorem. Zachowaniem zabronionym przez zakwestionowany przepis jest natomiast nieudostępnienie przez spółdzielnię – wbrew ciążącemu na niej obowiązkowi – członkom spółdzielni mieszkaniowej odpisów oraz kopii dokumentów, o których mowa w art. 8¹ u.s.m. O ile zachowanie opisane w zaskarżonym przepisie zagrożone jest wyłącznie karą grzywny, o tyle zachowanie, o którym była mowa w art. 27² u.s.m było zagrożone także karą ograniczenia wolności, co ma zasadnicze znaczenie w kontekście badania konstytucyjności zakwestionowanego przepisu. Skarżący – wykazując nieproporcjonalność naruszenia przysługujących im praw przez zaskarżony przepis – podkreślają, że zakwestionowana regulacja prawna – podobnie jak ta zawarta w „bliźniaczym przepisie” – nie chroni żadnych konstytucyjnych wartości, ponieważ udostępnienie dokumentów członkom spółdzielni nie jest prawem konstytucyjnie chronionym. O ile umacnianie praw do lokali spółdzielczych (chronione przez przepis, który Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjny) rzeczywiście nie ma podstawy w zasadach i wartościach konstytucyjnych, o tyle w przypadku zaskarżonego przepisu mamy do czynienia z szeroko rozumianą ochroną własności lokali. Skarżący zdają się zapominać, że spółdzielnie mieszkaniowe – w tym ZSM w K. – m.in. zarządzają lokalami, do których członkom spółdzielni przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu albo odrębna własność lokalu. Wprawdzie Konstytucja nie statuuje wprost prawa właścicieli lokali zarządzanych przez spółdzielnie do udzielenia stosownych informacji, ale najmniejszej wątpliwości nie budzi to, że takie uprawnienie można wywieść z prawa własności, które to prawo podlega konstytucyjnej ochronie (art. 64 ust. 1 Konstytucji). Tym bardziej że § 2 pkt 4 Statutu ZSM w K. (w której to spółdzielni skarżący byli członkami zarządu) wprost stanowi, że majątek tej spółdzielni jest prywatną własnością jej członków. Informacje na temat umów zawieranych przez spółdzielnie z osobami trzecimi, w tym z firmami remontowo-budowlanymi, pozwalają zatem członkom spółdzielni na realizację ich uprawnień wynikających z prawa własności lokali i współwłasności w nieruchomości wspólnej.

W złożonej skardze skarżący twierdzą, że sprawy cywilne powinny być załatwiane na drodze postępowania cywilnego i wystarczająca dla ochrony praw członków spółdzielni powinna być przewidziana w art. 18 § 3 prawa spółdzielczego możliwość wystąpienia do sądu rejestrowego. Odnosząc się do powyższego stanowiska skarżących, Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę na funkcje, jakie prawo karne ma do spełnienia także na płaszczyźnie stosunków cywilnoprawnych. Kara powinna mieć zastosowanie tam, gdzie prywatnoprawne następ-

stwa bezprawia są niewystarczające do tego, aby zapobiec ponownemu dopuszczaniu się bezprawia. Możliwość wystąpienia do sądu rejestrowego stwarza prawdopodobieństwo uzyskania przez członka spółdzielni żądanych dokumentów, ale w żadnym stopniu nie zapobiega ponownemu wystąpieniu sytuacji, w której członek zarządu – wbrew ciążącemu obowiązkowi – odmówi wydania innego dokumentu. Takiemu naruszeniu może natomiast zapobiec zaskarżona regulacja (funkcja prewencyjna prawa karnego).

In fine wniesionej skargi skarżących wskazują, że „konsekwencją wydania wyroku uznającego winę popełnienia czynu zabronionego jest nieuzasadniona infamia obwinionych, jako osób, które zostały uznane przez kompetentny organ za osoby źle postępujące, łamiące prawo, źle wykonujące swoje obowiązki, co prowadzi do naruszenia ich konstytucyjnie chronionego prawa do godności, niebycia traktowanym w sposób poniżający, oraz do ochrony czci i dobrego imienia”. Tak sformułowany zarzut nie uzasadnia merytorycznego rozpoznania wniesionej skargi konstytucyjnej. Jeżeli bowiem skarżący faktycznie źle wykonywaliby swoje obowiązki, łamali prawo, to naruszenie np. czci i dobrego imienia miałoby swoje źródło w ich postępowaniu, nie zaś w treści zaskarżonej regulacji. Jeżeli natomiast takiego zachowania skarżący by się nie dopuścili, to naruszenie prawa wynikałoby z nieprawidłowego zastosowania zaskarżonego przepisu przez orzekające w sprawie sądy. W trybie skargi konstytucyjnej można bowiem kwestionować tylko konstytucyjność przepisu, którego treść – a nie jego błędne zastosowanie – doprowadziła do naruszenia wolności i praw wskazanych w skardze konstytucyjnej.

Na marginesie należy ponadto zauważyć, że skarżący uprawnienie do wniesienia skargi konstytucyjnej wywodzą także z nieproporcjonalnego naruszenia prawa własności przez przepis przewidujący możliwość wymierzenia kary grzywny (art. 64 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 i w zw. z art. 2 Konstytucji). W związku z tym Trybunał przypomina, że skarga konstytucyjna ma charakter konkretny, a nie abstrakcyjny, co oznacza, iż w przypadku odstąpienia od wymiaru kary grzywny (sądy orzekające w sprawie tak właśnie postąpiły) wykluczone jest przyjęcie, że doszło do konkretnego naruszenia prawa własności.

W związku z powyższym, na podstawie art. 49 w zw. z art. 36 ust. 3 oraz art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK, Trybunał Konstytucyjny odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej.